

W mieście zapadał zmrok, słysząc było ostatnie strzały. Walka dobiegała końca.

Na rynku panował totalny rozgardiasz. Wszędzie walały się łuski po nabojach, po ulicach płynęło błoto zmieszane z krwią i wnętrznościami. Na brzegach ulic leżały zmasakrowane ciała.

Po środku tego stało mnóstwo bojowników.

- Czy ty naprawdę jesteś tak głupi Matt ? Czy ty naprawdę myślałeś, że zdołasz przejąć MOJE miasto ?! - potężna postać ryczała nad klęczącym, byłym już przywódcą.

- Już nie jesteś taki pełny w gębie co ?! - wykrzyczał ktoś z tłumu.

- Morda tam, Steve. Ja z nim rozmawiam, no chyba że chcesz się ze mną zamienić. Chcesz Steve ? Czy naprawdę tego kurwa chcesz STEVE ?! - zagrmiał rozwścieczony Simon.

- Nie, sir – odezwał się dopiero po chwili.

- No kurwa właśnie. Wracając na czym to ja... A pamiętam – z za paska wyjął toporek.

- Simon, skończmy to wreszcie – odezwała się ku zaskoczeniu wszystkich klęcząca postać.

- O kurwa jednak nie ujechało ci języka Matt ? No nareszcie, bo od 10 minut prowadzę tu jebany monolog. Chwila, ty naprawdę myślisz że cie zabije ? Że dam ci tą cholerną radość i cie poprostu zapierdole tu i teraz ? Nie nie mój kochany, nic z tych rzeczy – zdzielił obuchem toporka klęczącego Matta, widać było jak jeden z zębów wylatuje w krwawym obłoku prosto z jego szczęki. Podniósł się, wypłuł nadmiar krwi i spojrzał swoim najbardziej nienawistym wzrokiem na Simona.

- Już niedługo te spojrzenie zmienimy, już za chwile – złapał Matta za buzie i uśmiechnął się złowrogo – Przyprowadzić dziewczyny ! - huknęła postać po chwili.

Między bojownikami wyłoniła się najpierw około 30 letnia kobieta z rozdartą bluzką, zaraz za nią kilkunastoletnia dziewczyna.

- Poznajesz ? - rzucił Simon odsłaniając widok.

- Nieeeee! Zostaw je ! Masz mnie, masz mnie ! - rzucił się prosto w stronę rodziny, Simon bez wysiłku złapał go i rzucił nim. Postać przekoziółkowała przez połowę placu. Od niechcenia podszedł do niego i zdzielił go kilka razy z otwartej ręki w twarz.

- Zachowuj się, nie nauczyli cie manier MATT ! Na kolana ich – rozkazał do swoich ludzi - Teraz się zabawimy. Mam dla ciebie proste zadanie, wręcz banalne. Musisz wybrać kogo mam zabić, czy twoją żonę czy córkę. Wiem, wiem musisz to przemyśleć. Dlatego dam ci czas Matt – powiedział łagodnym głosem – Licze do 10.

- Nie! Nie kurwa nie ! Zabij mnie, nie każ mi wybierać. Błagam cię Simon. Zabij mnie, proszę ! - zaczął krzyczeć ze łzami w oczach. Jego rodzina jest równie przerażona co on.

- Pięć ! - wykrzyczał z radością. - Czas się skończył MATT. Wybieraj. Żadna decyzja TO.TEŻ.DE-CYZJA ! - ryczał z radością do tłumu gapiów.

- Nie, błagam nie – wychlipiał zapłakany, były przywódca StevCamp.

- Ehh Matt, ty tępą cipo – Wskazał toporkiem na 30 letnią kobietę – Eny... w sumie to jebać – Z niewyobrażalną siłą wbił topór prosto w czaszkę ukochanej Matta. Jej wzrok tępo spoglądał na oprawcę. Po jej twarzy zaczęła spływać krew.

- NIEEEEEEEEEEEEEEE !!! - rzucił się pod wpływem adrenaliny prosto na Simona. Ten szybkim ruchem odrzucił go na bok i wbił mu nóż prosto w udo – KUUUURWA ! - ryknął ponownie Matt, tym razem z przeszywającego bólu.

- A teraz w nagrodę Matt, popatrzysz sobie jak moi chłopcy zabawiają się z twoją córusią w kolejarza – Wykrzyczał Simon prosto w jego twarz – Chłopcy nie krępujcie się ! - ryknął ponownie.

Kilka godzin później na ulicy leżały 3 nowe ciała.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Drakkainen, dodano 07.01.2018 12:46

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.